

Wyroki sądów administracyjnych

Precyzja przy weryfikacji

Na czym powinna polegać współpraca ośrodka dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej z wykonawcą prac podczas weryfikacji? Jej najistotniejszym elementem jest umożliwienie wyeliminowania wad z przedłożonej dokumentacji. Wydaje się to oczywiste, jednak po raz kolejny przypomina o tym sąd.

● Kwestia aktualności danych

Sprawa miała swój początek w lutym 2020 r., gdy MODGiK w Elblągu negatywnie zweryfikował pracę geodezyjną polegającą na inwentaryzacji obiektów budowlanych. Weryfikator stwierdził, że geodeta wykonał pracę na nieaktualnych danych wyjściowych, czego skutkiem były błędy w wykazie zmian danych ewidencyjnych. Wykonawca nie uwzględnił bowiem zmian, jakie zaszły w bazie danych ewidencji gruntów i budynków w okresie od zgłoszenia pracy geodezyjnej (wrzesień 2018 r.) do jej zakończenia (styczeń 2020 r.).

W odwołaniu do wojewódzkiego inspektora nadzoru geodezyjnego i kartograficznego wykonawca podniósł, że przedstawiony mu protokół weryfikacji nie pozwala zorientować się, co jest wadą przekazanych dokumentów i podstawą odmowy ich przyjęcia do PZGiK. Ponadto jego zdaniem stwierdzenie, że prace zostały wykonane na nieaktualnych danych, sugeruje, że takie nieaktualne materiały wydał mu MODGiK. Ośrodek, wiedząc, że udostępnił wykonawcy dane, które następnie zostały zmienione w toku modernizacji EGIB, powinien go nie tylko o tym zawiadomić, ale też te dane uaktualnić bez ponoszenia przez geodetę dodatkowych kosztów i czynności związanych ze zgłoszeniem uzupełniającym – podkreślił w odwołaniu wykonawca.

● Racja po stronie wykonawcy, ale są i braki

WINGiK uchylił decyzję organu I instancji w całości, ale jednocześnie odmówił przyjęcia materiałów do PZGiK. Przyznał rację geodecie, że protokół weryfikacji był sporządzony wadliwie, bo zabrakło w nim zarzutów, które znalazły się w uzasadnieniu decyzji o odmowie przyjęcia materiałów. Jednakże w ocenie organu odwoławczego w przekazanym operacie wystąpiły braki, a część dokumentów została sporządzona niezgodnie z przepisami prawa, wobec czego operat nie może być przyjęty do zasobu.

Inspekcja wojewódzka wskazała tu przede wszystkim braki w wykazie zmian danych ewidencyjnych, w tym ich niezgodność z aktualnym stanem EGIB. Nie podzieliła jednocześnie stanowiska geodety, że ODGiK ma obowiązek zawiadamiania wykonawców o zmianach w EGIB. Jej zdaniem w trakcie wykonywania pracy geodeta miał prawo dostępu do dodatkowych, w tym do bardziej aktualnych, materiałów. Zatem przekazanie wykazów z nieaktualnymi danymi jest skutkiem jego braku staranności w analizie przydatności wykorzystywanych dokumentów.

● Skarga do WSA na decyzję WINGiK-a

Od tej decyzji geodeta odwołał się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie. Zarzucił m.in., że WINGiK dokonał ponownej weryfikacji operatu, nie mając takich uprawnień, gdyż powinien jedynie rozpoznać odwołanie od decyzji. Ponadto skarżący wskazał, że inspekcja odniosła się do okoliczności, które nie są wymienione w protokole weryfikacji.

Geodeta stwierdził też, że gdyby przekazane przez MODGiK dane zawierały wyniki modernizacji, to nie byłoby potrzeby sporządzania wykazu zmian. „W ten sposób zostało podważone zaufanie do danych zawartych w EGIB. Wykonawca prac nie ma bowiem możliwości analizy zmian danych w ewidencji bezpośrednio on-line, a każdorazowe pozyskanie nowych danych odbywa się na nowe zgłoszenie, które jest objęte nową opłatą i nową licencją na ich wykorzystanie” – argumentował przed WSA. Podkreślił też, że nie ma on obowiązku występowania o nowe dane i śledzenia zmian w EGIB.

● WSA uchyła decyzje obu instancji

Wyrokiem z 15 września 2020 r. [sygn. akt II SA/OI 443/20] WSA w Olsztynie uchylił decyzję I i II instancji. Sędziowie nie odnieśli się jednak do meritum sporu, czyli do zasadności negatywnego wyniku weryfikacji. Wskazali natomiast, że odmawiając przyjęcia zbiorów danych

lub innych materiałów do PZGiK, organ może powoływać się tylko na takie wady zgłoszonej pracy, które były wskazane w protokole weryfikacji. Skoro w tym przypadku protokół został sporządzony z naruszeniem przepisów, skarżący został pozbawiony nie tylko możliwości ewentualnego uzupełnienia brakujących danych, ale też szczegółowego odniesienia się do wskazywanych uchybień. Zatem WINGiK powinien uchylić decyzję I instancji i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania.

WSA podkreślił ponadto, że pozbawione podstaw prawnych jest twierdzenie WINGiK-a, iż nie jest on ograniczony treścią protokołu weryfikacji i może ustalać okoliczności faktyczne na podstawie zebranych dowodów. „Procedura związana z przyjęciem lub odmową przyjęcia zbiorów danych lub innych materiałów do państwowego zasobu geodezyjnego ma charakter bardzo sformalizowany i do jej zachowania zobowiązany jest nie tylko organ I instancji, ale i organ odwoławczy” – stwierdzono w uzasadnieniu.

● Przywołany wyrok NSA

Ponadto WSA, powołując się na wcześniejszy wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego [sygn. akt I OSK 425/16], podkreślił konieczność współpracy ODGiK z wykonawcą podczas weryfikacji. W ocenie WSA istotnym elementem tego współdziałania jest umożliwienie wykonawcy prac wyeliminowania wad z przedłożonej dokumentacji. Cel ten winien być osiągnięty z jednej strony poprzez dokonanie przez organ precyzyjnej weryfikacji zgłoszonych do zasobu zbiorów danych lub innych materiałów stanowiących wyniki prac geodezyjnych lub kartograficznych, z drugiej zaś poprzez zapewnienie wykonawcy tych prac możliwości nie tylko ustosunkowania się do wskazanych przez organ geodezyjny nieprawidłowości, ale i usunięcia ich, tak by niewadliwa dokumentacja mogła być przyjęta do zasobu geodezyjnego. Przypomnijmy, że na ten sam wyrok NSA powołał się WSA we Wrocławiu, rozstrzygając sprawę dotyczącą weryfikacji operatu w II instancji opisywaną w GEODECIE 11/2020.

Orzeczenie jest prawomocne.

Opracowała Anna Wardziak